

## Przewodnik po Eucharystii



### Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Całe nasze życie w wierze upływa między darem Bożym i naszą odpowiedzią. To nie my wykonaliśmy pierwszy krok w kierunku Boga. Zawsze to On zwraca się pierwszy ku nam, umożliwiając nam odpowiedź. Tę dynamikę życia chrześcijańskiego dobrze oddaje obraz Bożego Narodzenia. W tajemnicy Wcielenia objawia się pierwszeństwo miłości Boga do człowieka. W cielesności Syna Bożego ludzkość zostaje odkupiona i wzięta aż do nieba. Staje się to jednak możliwe tylko dlatego, że to niebo jako pierwsze zniżyło się w stronę człowieka.

Życie chrześcijan to Msza św., a nie ma Mszy św. bez składania ofiary. Nie wystarczy tylko obejrzeć i wysłuchać, lecz trzeba ją także współodprawić. Nie wystarczy więc sama nasza obecność!

Uczestnicząc we Mszy św., nie tylko ofiarujemy Chrystusa oraz Jego ofiarę odkupienia, złożoną Ojcu. W tym momencie Mszy św. należy współofiarować siebie z Jezusem eucharystycznym Ojcu Niebieskiemu. A zatem w jedności z Chrystusem mamy ofiarować siebie oraz całe nasze życie codzienne, wzorując się na Jego posłuszeństwie i poddaniu się woli Ojca.

*„Kościół dąży do tego, by wierni nie tylko składali w ofierze niepokalaną Hostię, ale by również uczyli się składać samych siebie w ofierze i z każdym dniem za pośrednictwem Chrystusa osiągnęli coraz pełniejszą jedność z Bogiem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich”. IOWMR, 55/*

**Uczestniczymy w Ofierze Chrystusa po to, by zostać napełnionymi Duchem Świętym i ofiarować siebie samych i całe nasze życie Bogu, w posłuszeństwie Jego woli.** Ofiarowanie siebie jest konieczne dla takiego uczestnictwa we Mszy św., które można nazwać prawdziwie znaczącym. Kiedy ofiarujemy siebie samych, jakbyśmy „wkładali siebie do kielicha”. Szczerze prosząc przy tym Boga, aby nas przemienił, możemy być pewni, że odcujemy Jego działanie w naszym życiu.

#### Odcinek 43:

### LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

– **Modlitwa eucharystyczna**

– **OFIAROWANIE (3) – moja ofiara**

*„Rozkoszą Zbawiciela jest, by być obecnym wśród ludzkich dzieci, i obiecał pozostać z nami aż do skończenia świata. Tę obietnicę urzeczywistnił przez swoją sakramentalną obecność na ołtarzach. Tutaj czeka na nas i można by sądzić, że ludzie będą się przepychać do tych poświęconych miejsc. Prosty sens tej prawdy wiary nakazuje, że tutaj powinniśmy mieć nasz dom i oddawać się stąd tylko wtedy, gdy nasze obowiązki tego od nas wymagają, a te obowiązki powinniśmy codziennie przyjmować z rąk eucharystycznego Zbawiciela i dokonane dzieła dnia z powrotem w Jego ręce składać”.  
/św. Edyta Stein/*

Przez konsekrację Chrystus jest sakramentalnie obecny na naszych ołtarzach wraz ze swoimi nieskończonymi zasługami, za swoją dyspozycją całkowitego oddania się Ojcu w miłości i posłuszeństwie w chwili śmierci. Po to, byśmy mogli włączyć naszą dyspozycję do Jego, by w ten sposób została złożona ofiara Chrystusa, w tym ofiara Jego Mistycznego Ciała – całego Kościoła, a więc nas samych.

Konsekracja wywiera więc wpływ na nasze ofiarowanie siebie. Słowa konsekracji mają podwójne znaczenie. Podstawowe to: „to jest Ciało Chrystusa, to jest Krew Chrystusa”. Wtórne znaczenie dotyczy nas samych: „to jest ciało moje, to jest krew moja”. Słowa konsekracji są więc także tajemnicą naszego życia. Bóg bierze nas w swoje ręce, błogosławi, potem nas łamie i rozdaje, mówiąc: „To jest ciało moje”.

Przeżywanie Eucharystii wiąże się zatem bardzo mocno z moją zgodą na to, co Bóg chce z moim życiem uczynić. O tyle będę żył Eucha-

rystią, o ile będzie się to przekładało na konkret mojego życia, na moją zgodę na to, żeby Bóg mnie łamał i rozdawał. Musi się to łączyć z moją zgodą na wszystko to, co jest Bożym wezwaniem, wiązać się z chęcią zrozumienia, co jest moim pragnieniem, moją wizją, a co jest z Bogą. Tajemnica Eucharystii jest dla mnie żywa o tyle, o ile staram się być posłuszny Bogu. Eucharystia w moim życiu obumiera, jeżeli nie poszukuję tego, co Boże.

Jednocząc się z Ofiarą – Chrystusem, dajemy Mu wszystko, czym jesteśmy i co posiadamy. Prosimy Go, aby ofiarował nas Ojcu w jedności z samym sobą tak, abyśmy umierając, mogli się oddać całkowicie Jemu, mówiąc: „Daję Ci moje ciało, daję Ci moją krew”, i powstać do nowego życia.

**Ofiara Mszy św. przeobowiązuje nas na nowo, ponieważ Chrystus daje nam swoje życie.** Całe nasze życie i działalność mogą nabrać odkupieńczej wartości. Wszystko, cokolwiek czynimy – ważne czy mniej ważne – kiedy jest ofiarowane Ojcu w zjednoczeniu z Chrystusem, pomaga w naszym zbawieniu. Inaczej mówiąc, stajemy się „bardziej zbawieni” w zależności od tego, ile i co ofiarujemy z siebie, „przechodząc” coraz bardziej „od starego człowieka do nowego”, od natury do nadprzyrodzoności, od siebie do Boga.

Co znaczy słowo „ofiara”? Postępujemy się nim w języku codziennym. Termin ten zwykle pojawia się, gdy mówimy o doznaniem przez kogoś nieszczęścia lub szkodie. Zwykle chodzi o przemoc, która dotyka osobę do głębi, rani, a nawet niszczy. Słyszymy o ofiarach nadużyć, rozróżniamy ofiary i sprawców.

Biblia zna jednak i inną sytuację, pojawiającą się także w języku codziennym. Coś muszę przezwyciężyć, coś wiele mnie kosztuje, mogę wręcz powiedzieć: jest dla mnie ofiarą. Wyjście z ciepłego mieszkania w wietrzny, mroźny wieczór, by iść na nabożeństwo też jest ofiarą. Trzeba pokonać samego siebie, by zebrać się

i pójść. Niedzielne zgromadzenie wiernych nazywa się ofiarą Kościoła. Ofiara kosztuje, wymaga przewyciężenia siebie.

### Ofiarowanie siebie w praktyce

*Boże Ojczyce wszechmogący, przyjmij nieskończoną ofiarę Twojego Syna za życie świata, a w niej zanurzoną kroplę mojej ofiary...*

Z ofiarą Mszy św. łączymy się najowocniej, gdy nasze życie, na wzór Maryi, oddajemy Bogu do dyspozycji. Matka Jezusa oddała do dyspozycji całą swoją osobę, aby stać się miejscem zamieszkania Jezusa, by przez Nią Bóg wszedł w historię życia człowieka, rodziny, narodu. Tak i my składamy w ofierze Bogu samych siebie, a zwłaszcza naszą wolę służenia Mu na każdy dzień.

Jezus pozostawił nam swoją Ofiarę, abyśmy sprawując ją w sposób bezkrawy na Jego pamiątkę, uczyli się składania ofiary z siebie samych. Chodzi nie tylko o to, by coś ofiarować, coś dać, lecz o to, byśmy całe swe życie, krok po kroku, składali w ofierze, by samych siebie składać w darze, jak to w formie prośby wyraża trzecia modlitwa eucharystyczna: „Niech On uczyni nas wiecznym darem dla Ciebie” czy „Przyjmij także nas samych z ofiarą Jezusa”.

Stopniowe ofiarowywanie siebie i ostatecznie całego naszego bycia oznacza: „Panie, niechaj Twoja wola spełni się w moim życiu”. W ten sposób, stopniowo, krok za krokiem, ofiarując się na każdej Mszy św., zostajemy przeobowiązuje – „przechodzimy” od siebie do Boga – „coraz bardziej zbawieni”. Chrystus dokonuje swego zbawczego dzieła w nas przy naszej współpracy.

Na każdej Mszy św., łącząc się z ofiarą Chrystusa, **oddajmy Bogu naszą wolę zachowania Jego przykazań**, zwłaszcza przykazania miłości. I choć jesteśmy słabi, nie ustawiamy w ponawianiu, na każdej Mszy św., tej naszej woli przynależenia do Boga.

Msza św. ma nieskończoną wartość, dlatego możemy być hojni w ofiarowywaniu siebie. Lepiej jednak jest ofiarować tylko jedną lub dwie rzeczy z naszego życia na każdej Mszy św., ponieważ szczerze oddanie siebie, nawet Bogu, nie jest łatwe. Warto ofiarować nie tylko dobre i pozytywne rzeczy z naszego życia, ale także trudne i negatywne. Na przykład naszą trudność w byciu wrażliwym na sprawy innych ludzi, zawiść, zazdrość, pociąg do alkoholu, papierosów, tendencje do przejadania się, nasze pokusy i grzechy, z którymi walczyliśmy. Jezus umarł na krzyżu po to, by pomagać nam na każdym etapie naszego życia, dlatego też pragnie, aby Mu oddać wszystkie nasze troski. On pragnie, by wypłynęły z nas wszystkie uczucia, jakie w danym dniu przeżywamy. Chce, żebyśmy zaistnieli przed Nim prawdziwi i autentyczni. Z naszym smutkiem, cierpieniem, lękiem, żalem, może naszą złością, gniewem, bólem... Jezus pragnie, byśmy te wszystkie uczucia pokazali Bogu po to, by On je oczyszczał, leczył, uzdrawiał i porządkował.

W tej sferze naszego życia, którą Mu ofiarowaliśmy, Chrystus udziela nam pomocy, abyśmy stali się bardziej podobni do Niego. Uczyca nam swojej łaski i siebie samego w Komunii Świętej, abyśmy mogli prowadzić życie bardziej Chrystusowe. Pozytywne i dobre rzeczy, które Mu ofiarowaliśmy, oczyszcza i ulepsza, negatywne i trudne pomaga nam znosić, zwalczać, przezwyciężać.

Przeciwieństwem postawy ofiarniczej jest postawa egoistyczna, pełna pychy, nie licząca się z Bogiem ani ludźmi. Św. Paweł przestrzega: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu” (Rz 12,2). Ofiarowanie samego siebie nie jest sprawą prostą. To zadanie bardzo trudne, które trzeba wypełniać przez całe życie. Pytamy się: czy spożywam Ciało Pańskie świadomie, pragnąc przyjąć każdą trudną sytuację, zaakceptować cierpienie i śmierć, wydać swoje życie za nieprzyjaciół? A może jedynie powierzchownie się wzruszamy, ulegamy nastrojowi, nie wchodząc całym sercem w nawiązanie prawdziwej i głębokiej relacji z Bogiem?

Na każdej Mszy św. Jezus może i chce przemieniać nasze wnętrza, a nasze troski i smutki przemieniać w pocieszenie i radość. Tu na ziemi może obdarzyć nas niezliczonymi łaskami, a nade wszystko pragnie zaszczyć w nas życie wieczne. Czy potrafimy cokolwiek przyjąć z tego morza łask? Czy przeżywamy Msze św. z pożytkiem dla nas?

Poprzez Eucharystię możemy uzyskać łaskę życia według zasad chrześcijańskich – miłości, posłuszeństwa, ofiarności. Skuteczność Ofiary eucharystycznej będzie się wyrażać w jedności i miłości, w dojrzewaniu każdego z nas do tego, byśmy stawali się darem ofiarnym dla Boga Ojca.

### Ofiara połączona z zasługami Jezusa

Jedna ze współczesnych mistyczek, Catalina Rivas, przekazuje słowa Maryi skierowane do uczestników Mszy św.: „Ofiara, która najbardziej podoba się Panu, jest ta, gdy samą siebie ofiarujesz jako ofiarę całopalną, tak aby Jezus mógł przemienić ciebie przez swoje zasługi. Co możesz ofiarować Ojcu sama z siebie? Nicość i grzech. Ojcu podobają się ofiary połączone z zasługami Jezusa”.

„Wierz, że byłem już Hostią w Ogrodzie Oliwnym. Zjednocz się ze Mną. Mów: <Moja biedna Miłości, jestem przy Tobie>. I przyjmę cię do mego serca. Ofiarujemy się Ojcu. Tak bardzo potrzebuję was w Ogrodzie Oliwnym! Byłem tak osamotniony w ostatecznej rozterce! O, moja córko, tu, w moim sercu, módl się za grzeszników i wierz, że ich ocalasz, bo moje zasługi są nieskończone. Czy cię nie uszczęśliwi to, że Mi pomagasz? Oblubieńcy znajdują swe szczęście we wspólnej pracy. Jest to nowa okazja do wypowiedzenia sobie miłości. Często oblubienica tylko wpatruje się w pracującego oblubienca. Ale on znajduje tyle uroku w miłosnej uwadze oblubienicy, że chętnie oddaje jej połowę swego trudu. A czy oblubieniec ziemski umie kochać tak jak Ja? Czy umie kochać ten, kto nie cierpi? A ktoś cierpił tak jak Ja?”. /słowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”, nr 1086, 1942 r./

**Pragnę!** – zawołał Jezus (J 19,28). Jezus jest spragniony dusz, które by Go kochały, które swoje cierpienia połączyłyby z Jego cierpieniem, które byłyby gotowe poświęcić swoje życie za zbawienie ludzi. Nie możemy jednocześnie zapominać o tym, co św. Jan Chryzostom wyraził: „Chcesz uczcić Ciało Chrystusa? To nie przeoczyć tego, że to Ciało jest nagie. Nie oddawaj czci Panu w domu Bożym, w kościele pełnym jedwabnych szat, jeśli Go nie dostrzegasz na zewnątrz, gdzie cierpi zimno i nagość”. Miłość Jezusa na krzyżu uzdalnia nas do znajdowania

i kochania Go w modlitwie, w Eucharystii, a także w naszych braciach i siostrach. Pomóżmy zatem Jezusowi ratować i zbawiać ludzi, by mogli zaznać życia wiecznego!

Każdy, kto uczestniczy w Ofierze Eucharystycznej, winien być gotowy również na to, by całkowicie oddać się Bogu: wszystko to, kim jest i co posiada, a także wszystkich ludzi, za których jest odpowiedzialny. Prośmy o wiele nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich (za dzieci, które tracą wiarę, za rodziców, którzy się rozwiedli, za cierpiących sąsiadów, za tych, którzy prosili nas o modlitwę, o pokój na świecie, o nawrócenie grzeszników...). W tych wszystkich sprawach składajmy ofiarę.

„Moje zasługi są wystarczająco wielkie dla twego grzesznika. Proś o jego nawrócenie w imię moich zasług”. Słowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”, nr 268, 1937 r./

### Ofiarowanie – świadectwo św. Siostry Faustyny

„Pewnego dnia powiedział mi Jezus, że spuści karę na jedno miasto, które jest najpiękniejsze w Ojczyźnie naszej. Kara ta miała być [taka], jaką Bóg ukarał Sodomę i Gomorę. Widziałam wielkie zagniewanie Boże i dreszcz nappełnił, przeszył mi serce. Milczeniem modliłam się. Po chwili powiedział mi Jezus: **Dziecię Moje, łącz się ściśle w czasie ofiary ze Mną i ofiaruj Ojcu Niebieskiemu krew i rany Moje na przebłaganie za grzechy miasta tego. Powtarzaj to bez przestanku przez całą Mszę świętą.** Czyń to przez siedem dni. Siódmego dnia ujrzałam Jezusa w obłoku jasnym i zaczęłam prosić, ażeby Jezus spojrział na miasto i na kraj nasz cały. Jezus spojrział się łaskawie. Kiedy spostrzegłam życzliwość Jezusa, zaczęłam Go błagać o błogosławieństwo. Wtem rzekł Jezus: **Dla ciebie błogosławię krajowi całemu.** I uczynił duży znak krzyża ręką nad Ojczyznę naszą. Radość wielka nappełniła duszę moją, widząc dobroć Boga”. /„Dzienniczek”, nr 39/

### Ofiarowanie siebie – świadectwo św. ojca Pio

Ojciec Pio zwierzał się swemu spowiednikowi, mówiąc, że Jezus pragnie, aby wszyscy chrześcijanie stali się ludźmi ofiary: „Jezus, Mąż Boleści, chciałby, aby wszyscy chrześcijanie naśladowali Go (...) och, jak cudowną rzeczą jest stać się ofiarą Miłości!”.

Ojciec Pio był kapłanem ofiary i chciał być ofiarowany za wszystkich, żywych i umarłych. Ofiarowanie się za każdego oznaczało dla niego dar na korzyść tych, którzy tego oczekiwali, albo dar dla każdego człowieka, którego Bóg powierzył jego kapłańskiej posłudze: „Od dłuższego czasu odczuwam w sobie potrzebę ofiarowania siebie Bogu jako żertwa ofiarna za biednych grzeszników i za dusze w czyśćcu”.

**Co to znaczy złożyć siebie w ofierze?** Ojciec Pio odpowiada: „Moje życie jest tylko życiem umierającego”. W innej sytuacji mówi o sobie: „Trawiony miłością do Boga i miłością do bliźniego... z całym tym brakiem mojej wolności, z tym związaniem moich władz, zarówno duchowych, jak i cielesnych... nie czuję niczego innego, jak tylko to, aby mieć i chcieć tego, czego chce Bóg... jakże trudno jest żyć sercem!... jest to więc płomienna miłość, całkowite poddanie się Chrystusowi, który rozporządza owymi duszami, gotowymi oddać się i złożyć w ofierze jak On i z Nim na Kalwarii. Jest to współuczestnictwo w miłości aż do śmierci”.

## Sakrament Ofiara

„Bóg stale nawiedza mnie na ołtarzu eucharystycznym, wciąż czyni cud przemiany chleba, który przynoszę na ten ołtarz, chleba - owocu ziemi i pracy moich rąk. W tym chlebie przynoszę Mu mój trud, pot i zny, zniechęcenie i On czyni ten chleb mojego trudu, umęczenia, lęku, swoim Ciałem. Ten mój chleb przemieniony w Boga mocą Ducha Świętego i słów Jezusa staje się Bogiem przychodzącym do mnie, do mojego wnętrza, aby mnie upodobnić do Siebie, przemienić, uświęcić. Ten mój chleb staje się w momencie konsekracji Bogiem, którego ja wraz z kapłanem i całym Kościołem ofiaruję za pokój i zbawienie świata” (ks. Tadeusz Dajczer, „Rozważania o Eucharystii”).

Jednakże ta Boska i odkupieńcza przemiana ma być nie tylko indywidualną łaską. Cały świat winien być przeobstwowiony i odkupiony. Dlatego wszyscy mamy obowiązek brać udział w tej przemieniającej i zbawiającej pracy Chrystusa. Dawanie Bogu cząstki świata (wina, chleba, siebie) po to, by została przemieniona w Ciało i Krew Chrystusa, jest symbolem całej rzeczywistości, która winna być przemieniona. Dlatego trzeba wyjść w świat i kontynuować to, co się dokonało na ołtarzu.

Boże Ojczy, ofiaruję Ci wszystkie moje myśli, pragnienia, słowa i uczynki dnia dzisiejszego. Udziel mi łaski, bym je dobrze wykonał i Tobie się podobał. Ojczy, ofiaruję Ci się cały, czym jestem, to, co posiadam, to, co potrafię. Wszystko to wkładam w Twoje ręce. Ty, Boże, buduj, posługując się małością, którą jestem. Przez zasługi Twojego Syna przemień mnie. Proszę Cię za moją rodzinę, dobrodziejów, za wszystkich ludzi, którzy są moimi nieprzyjaciółmi, za tych, którzy polecali się moim modlitwom. Naucz mnie kłaść moje serce na ziemi, aby ich droga była mniej twarda. Amen.

**Panie, przymóż nam wiary.**

Opracowali: **Ania i Zbyszek Kozikowscy**  
Konsultacja: **ks. dr Waldemar R. Macko**